

Joanna Gorzelana

Uniwersytet Zielonogórski

## „POZNAJ SWÓJ KRAJ”. O WARTOŚCI POZNAWCZEJ I INNYCH WARTOŚCIACH W MIESIĘCZNIKU KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNYM



Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie tego, co uznawane jest jako cenne przez autorów miesięcznika „Poznaj Swój Kraj”<sup>1</sup>. Tytuł czasopisma wyrażony formą imperatywną wskazuje na wartości poznawcze, nie są to jednak jedyne propagowane wartości<sup>2</sup>. Odwołując się do klasycznej triady dobra, piękna i prawdy, zwrócę uwagę na to, że autorzy, przedstawiając to, co prawdziwe, wskazują także na wartości estetyczne i etyczne. Przyjmuję przy tym za Jerzym Bartmińskim, że badanymi wartościami są (zgodnie z filozofią potoczną):

[...] cechy rzeczy, ale też same rzeczy – w tym też byty pojęciowe, postawy, stany i sytuacje, zachowania, funkcjonujące jako „przewodnie idee”, będące przedmiotem dążeń, chęci posiadania, motywujące postawy i zachowania ludzi, także inspirujące ich do działania<sup>3</sup>.

W związku z tym, że do wartościowania mogą służyć różne płaszczyzny języka<sup>4</sup>, w niniejszej pracy posłużę się metodą językowej analizy stylistycznej i głównymi za-

<sup>1</sup> „Poznaj Swój Kraj. Miesięcznik Krajoznawczo-Turystyczny” 2016, nr 1-3 (645-647), red. nac. Paweł Cukrowski, Warszawa. Przyjmuję, że podstawą analizy będzie tekst całego numeru czasopisma, celem nie jest określenie wartościowań autorskich czy pojawiających się bohaterów wypowiedzi – zob. uwagi wstępne Jadwigi Puzyniny (*Jak pracować nad językiem wartości*, „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Bartmiński, J. Puzynina, Wrocław 1989, s. 130).

<sup>2</sup> Miesięcznik został założony w styczniu 1958 r. przez ówczesne Ministerstwo Oświaty w celu krzewienia miłości do Ojczyzny, patriotyzmu, poznawania miejsc wokół siebie i piękna całej Polski – za: <http://www.poznaj-swoj-kraj.pl/> [dostęp: 29.07.2019].

<sup>3</sup> J. Bartmiński, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 62.

<sup>4</sup> Jerzy Bartmiński podaje, że wartościowaniu służyć może leksyka oraz środki gramatyczne i fonetyczne – zob. *ibidem*, s. 65; podobnie Elżbieta Laskowska (*Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992, s. 37-128).

łożeniami teorii pola znaczeniowego<sup>5</sup>. Analizowany miesięcznik ukazuje się od roku 1958, dlatego wskazując na wybrane znaczenia słów, odwołam się do *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego<sup>6</sup>.

Zakładam, że nadrzędnym obiektem, jaki podlega wartościowaniu, jest desygnat określany rzeczownikiem *kraj* pojawiającym się w tytule czasopisma. Użyty w tytule leksem *kraj* przyjmuje w słowniku trzy znaczenia: 1. „obszar zamieszkały, stanowiący zazwyczaj samodzielną całość państwową; państwo, ojczyzna”; 2. „terytorium wyróżniające się położeniem geograficznym, jakimiś właściwościami terenowymi; okolice, strony”; 3. przest. dziś książk. „kraniec, krawędź, w tym znaczeniu częściej: skraj”<sup>7</sup>. Tytułowy *kraj* łączę z pierwszym i drugim znaczeniem słownikowym. Określenie rzeczownika *kraj* przydawką zaimkową *swój*, odnosząc się do podmiotu, wskazuje na czyjąś własność, przynależność, ale też konotuje znaczenie: rodzimy, swojski, domowy<sup>8</sup>. Czasopismo zdaje się wskazywać na te wartości, które wiążą się z ową rodzimością odbiorcy. Dodam, że w rocznicowym numerze z 2008 roku redaktor zwrócił uwagę na to, że przy zmianach polityczno-ekonomicznych i warunkach finansowania czasopisma otrzymywano „dobre rady” z ofertą pomocy, aby odrzucić słowo *swój* i zmienić profil czasopisma. Nie przyjęto tych rad, a w podsumowaniu redaktor dodał:

Jednak pełny tytuł nadany przy narodzinach miesięcznika pozostał, utrzymany został także jego kształt graficzny. **Nade wszystko zaś pozostał polski charakter pisma**, promujący urodę ojczy-  
stych stron, uczącego umiłowania Polski, popularyzującego krajową turystykę [wyróżnienie jak w oryginale]<sup>9</sup>.

Można więc sądzić, że redaktorzy odpowiedzialni za miesięcznik przyjmują dodatkowe znaczenie słowa *swój* ‘polski’ i z całą świadomością promują określone wartości.

Przedmiotem analizy uczyniłam pierwszy – potrójny numer miesięcznika z 2016 roku<sup>10</sup>. We wstępie redaktora można przeczytać o podporządkowaniu tematyki tego czasopisma wartościom poznawczym, istotne bowiem dla autora jest poznawanie kraju:

<sup>5</sup> Zakładając, że pole leksykalno-znaczeniowe to „grupa wyrazów powiązana wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone relacje znaczeniowe, mające dawać w konsekwencji system zwarty i hierarchiczny” – za R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego. Studium językoznawcze*, Warszawa 1984, s. 62.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969, w dalszej części stosuję skrót SJPDor z podaniem numeru tomu (cyfra rzymska) i strony (cyfra arabska).

<sup>7</sup> SJPDor III: 1089.

<sup>8</sup> 1. ‘zaimek dzierżawczy odnoszący się do podmiotu, odpowiadający zaimkowi dzierżawczemu *mój, twój, jego, jej, nasz, wasz, ich* a) stanowiący czyjąś własność, należący do kogoś; własny, nie cudzy – SJPDor VIII: 945.

<sup>9</sup> J. Sapa, *50 lat wciążyć wędrujemy*, „Poznaj Swoj Kraj” Rok L: 2007, nr 1-3 (537-539), s. 5.

<sup>10</sup> „Poznaj Swoj Kraj. Miesięcznik Krajoznawczo-Turystyczny” 2016, nr 1-3 (645-647), red. nac. Paweł Cukrowski, Warszawa.

Sporo jest w naszym numerze o turystyce rowerowej. Nie przypadkiem, uważamy ją bowiem, w połączeniu z pociągami, za idealny środek lokomocji do **poznawania naszego kraju** [to po grubieniu i wszystkie kolejne moje – J.G.] (s. 1)<sup>11</sup>.

Analizując zawartość czasopisma, jego stałe rubryki i konkretne teksty, można przyjąć, że w polu semantycznym *kraju* autorzy umieszczają: język, topografię, osoby, historię, zabytki, faunę i florę. Wydaje się, że wszystkie te elementy podlegają wartościowaniu.

Redaktorzy czasopisma do pola znaczeniowego *kraju* zaliczają język, rozumiany jako ‘mowa, zasób wyrazów, zwrotów i form używanych w celu porozumiewania się’<sup>12</sup>. O troskliwym traktowaniu języka polskiego, a szczególnie jego leksyki, świadczy umieszczanie w każdym numerze miesięcznika „felietonu Bralczyka”, poświęconego wybranemu słowu współczesnej polszczyzny. Autor tekstu przedstawia etymologię, znaczenie, frazeologię i konotacje związane z danym słowem. Nie są to tylko rdzennie polskie słowa, ale również zapożyczenia<sup>13</sup>. W analizowanym numerze Jerzy Bralczyk pisze o słowie *rajd*:

Słowo *rajd* pojawiło się w języku polskim po wojnie, w każdym razie w słownikach. Najpierw jako *raid*, z zaleceniem odczytania jako *rej*d. Było podwójnie angielskie. Zapis zmieniono dość szybko, przyjmując *raj*d do polszczyzny, wymowę jeszcze współczesne słowniki poprawnościowo korygują, poświadczając w ten sposób, że są ludzie, którzy chcą mówić *rej*d (s. 93).

W sposób charakterystyczny dla gatunku podkreśla felietonista subiektywizm. Nie dotyczy on jednak osoby jednostkowej autora, lecz wspólnoty. W tym celu stosowane są formy 1 os. l. mn. czasowników, np.: „A kiedy sami wyruszamy w rajd lub tylko rajdem nazwiemy wyprawę, wycieczkę, czy nieco szybszy spacer – czujemy się lepsi i zdrowsi” (s. 93). Gramatycznie podkreślane „my” pełni funkcję socjatywną<sup>14</sup>, podobnie jak inkluzywne „my”<sup>15</sup> wskazuje na nadawcę i czytelnika. Pisząc o słowach, autor wartościuje je, także informując o subiektywnym odczuciu. Słowo *rajd* charakteryzuje bowiem następująco: „Jest w słowie *rajd* coś atrakcyjnego i pobudzającego. Jest krótkie i mocne. Wydaje się oddawać szybkość i wysiłek” (s. 93). Zastosowane w opisie przymiotniki *atrakcyjny* i *pobudzający* niosą konotacje pozytywne.

Poza stałym felietonem językowym także w innych częściach periodyku są fragmenty świadczące o czerpaniu z bogactwa polszczyzny. Na przykład stała rubryka dotycząca konkursu fotograficznego zatytułowana jest cytatem „Znasz li ten kraj?” (s. 72).

<sup>11</sup> Po cytatach w nawiasie podaję numer strony, z której pochodzi przykład.

<sup>12</sup> SJPdOr III: 423.

<sup>13</sup> W innych numerach „Poznaj Swój Kraj” z rocznika 2016 omówione są zapożyczenia łacińskie (*kalenda*), francuskie (*turysta*) i kalka z języka niemieckiego (*Rusksack*).

<sup>14</sup> A. Kiklewicz, *Dwanaście funkcji języka*, „LingVaria” 2008, nr 2, s. 18.

<sup>15</sup> Zob. T. Łysakowski, *Wpływowe osoby. Gramatyka i perswazja*, Warszawa 2005, s. 41-44.

W opisie zaś wycieczki laureatów konkursu, która przebiegała m.in. przez miejscowość Czarnolas, zapisano informację o polskim poecie, przywołując jego tekst:

Czarnolas, to jak wiadomo, miejsce, w którym żył i tworzył Jan Kochanowski – ojciec polskiej literatury. Człowiek znakomicie wykształcony, obyty w świecie, królewski dworzanin [...] Nietety nie zachowała się już lipa poety „Gościu siądź pod mym liściem a odpocznij sobie!” Przewróciła się ze starości w osiemnastym wieku (s. 64).

Wyrażenie żalu z powodu utraty świadka obecności poety świadczy o jego pozytywnym wartościowaniu. Przyjmujemy takie wartościowanie na podstawie kontekstu (wartościowanie tekstowe) oraz wiedzy pozajęzykowej czytelnika.

Zwrócę uwagę, że przytoczony fragment związany jest z nagrodzeniem laureatów młodzieżowego konkursu krajoznawczego, który nazwano „Poznajemy Ojcowiznę”. Użycie wielkiej litery w leksemie *ojcowizna* oznaczającym ‘ziemię, majątek dziedziczony po ojcu, majątek należący od wielu lat do jednej rodziny’<sup>16</sup> wskazuje na szacunek dla wartości, którą jest rodzinna ziemia. Tu użyto znaczenia przenośnego – odwołania do terenów zamieszkania, swojej „małej ojczyzny”. Podobnie ukazywane jest jako wartość najbliższe otoczenie czytelników, gdyż redakcja czasopisma organizuje konkurs fotograficzny „Uroki naszej okolicy” (s. 35). W nazwie tego konkursu bliskość zapisana jest podwójnie, po pierwsze – przez zaimkę dzierżawczy *nasza*, a po drugie przez użycie rzeczownika *okolica* ‘obszar rozciągający się dookoła jakiegoś miejsca, stanowiący jego fizyczne otoczenie’<sup>17</sup>. Organizowanie i promowanie tych konkursów wskazuje na ceniecie tego, co znajduje się najbliżej i jest wspólne. Są to wartości społeczne, które badacze – jak Elżbieta Laskowska – wiążą z wartościami etycznymi<sup>18</sup>.

O szacunku dla całego kraju świadczy też skrupulatne przywoływanie nazw toponimicznych należących do Polski. Są to przede wszystkim ojkonimy, których na 96 stronach czasopisma przywołano aż 172. Wskazują one na duże miasta (np. *Toruń* s. 17-18, 28; *Gorzów Wielkopolski* s. 33), miasteczka (*Sanok* s. 75, *Końskie* s. 52), a także na wsie (np. *Krasiczyn* s. 96, *Komańcza* s. 40) i osady (jak np. *Preluki* s. 40 czy *Topidło* s. 70). W związku z historycznymi zmianami odnotowano też nazwy w języku niemieckim (np. *Chałupki* ówczesne *Annaberg* s. 27, *Koenigszelt* – dzisiejsza *Jaworzyna Śląska* s. 21). W kontekście historii Polski i Polaków pojawiają się też nazwy miast, które do Polski nigdy nie należały, jak *Odessa* (s. 58), *Düsseldorf* (s. 75), *Wiedeń* i *Berlin* (s. 28). Przywołano także 24 hydronimy związane z terytorium Polski, poczynając od *Bałtyku* (s. 60, 96), *Zatoki Puckiej* (s. 24), przez jeziora (np. *Jezioro Siemianowskie* s. 71), zalewy (np. *Polanka* s. 65), rzeki (np. *Dunajec* s. 17, *Pilica* s. 48, *Solinka* s. 43), na potokach

<sup>16</sup> SJPDoRV: 896.

<sup>17</sup> SJPDoRV: 924.

<sup>18</sup> Zob. E. Laskowska, *op. cit.*, s. 16-17.

kończąc – np. *potok Olchowaty*, który łączy *Jeziorka Duszatyńskie* (s. 41, 42). Nazwy te pojawiają się 39 razy.

W omawianym numerze znajduje się 49 oronimów określających znajdujące się na terenie Polski nazwy pasm górskich, np. znane *Góry Świętokrzyskie* (s. 16, 96), *Beskidy* (s. 46), *Bieszczady* (s. 45, 60) oraz mniej znane, jak np. *pasma Klonowskie i Maślowskie* (s. 96). Przywoływane są szczyty zarówno niższe (np. *Magurka* s. 44, *Osina* s. 43), jak i wyższe (np. jak *Babia Góra* s. 46, *Tarnica* s. 44). Znamienne dla autorów czasopiśma jest zdanie: „Stoimy pod szczytem Smerek, który z drogi w Kalnicy wyglądał jak Mt. Everest” (s. 44). Porównanie bieszczadzkiej góry (1222 m n.p.m.) do najwyższego szczytu na ziemi wskazuje na subiektywnie odczuwany monumentalizm, pozytywne wartościowanie elementów rodzimego krajobrazu.

Wśród polskich nazw geograficznych przywołano też nazwy regionów i nazwy miejscowe: *Kaszuby* (s. 36), *Kielecczyzna* (s. 96), *Kociewie* (s. 36), *Kujawy* (s. 9), *Kurpie Zielone* (s. 15), *Lubelszczyzna* (s. 63), *Małopolska* (s. 10), *Mazowsze* (s. 10, 16), *Mazury* (s. 96), *Pomorze* (s. 8, 9, 36, 87), *Pomorze Gdańskie* (s. 10, 11), *Podlasie* (s. 70), *Śląsk* (s. 26, 27, 81), *Górny Śląsk* (s. 54, 55), *Dolny Śląsk* (s. 85), *Suwalszczyzna* (s. 96, 10) *Wielkopolska* (s. 9) oraz *ziemia kaliska* (s. 22), *ziemia kozieniecka* (s. 62, 64), *ziemia tarnogórska* (s. 55).

Obecne są także określenia czterech polskich puszczy (np. *Puszcza Kurpiowska* zwana też *Myszyniecką* lub *Zieloną* s. 14), pięciu rezerwatów (np. rezerwat *Niebieskie Źródła* (s. 50), czterech parków krajobrazowych (np. *Przeborski Park Krajobrazowy* s. 51) oraz wpisany na światową listę UNESCO *Białowieski Park Narodowy* (s. 66-67), który od 1991 roku łączy się z Białoruskim Państwowym Parkiem Narodowym „*Puszcza Białowieska*”. Informacja o wpisaniu obiektu na prestiżową listę międzynarodową wskazuje na obiektywne oceny terenu przez wspólnotę międzynarodową, podwyższa niejako jego wartość.

Autorzy przywołują aż 89 antroponimów związanych z Polską. Już na okładce jest pomnik spod *Raławic Wojtka z Rzędowic*, który stał się *Bartoszem Głowackim* (s. 92), jest też historia „prostego chłopca zwanego *Rybką*” (s. 54), pojawiają się opisy poczytań książek (np. *Świętopełka* s. 9), rycerzy (np. *Henryka z Baruth* s. 26), hrabiów – np. *Johanna Heinricha von Hochberg*, który „podarował świdnickim ewangelikom 2000 dębów na budowę miejscowego Kościoła Pokoju” (s. 84), królów (np. *Zygmunta Augusta* s. 64), generałów (np. *Józefa Bema* s. 78), profesorów (np. *Eugeniusza Kiernika* s. 66), duchownych (np. bp. *Waldemara Pytela* „proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Świdnicy i biskupa diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego” s. 85), ojca krajoznawstwa *Aleksandra Janowskiego* (s. 96), *Felicji Cyrułowej* – najśłynniejszej malarki z *Zalipia* (s. 19) i dworskiego *Stańczyka* (s. 64). Liczne są też określenia pospolite, których jest ponad sto<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Wyodrębniono 125 leksemów określających ludzi różnego stanu i profesji.

Najczęściej występującymi leksemami są rzeczowniki *turysta* (13×) i *miłośnik* (6×), tworzą one kolokacje: *zagubiony turysta* (s. 41), *zziębnięty turysta* (s. 41), *niedzielny turysta* (s. 25), *zagraniczny turysta i tysiące turystów z całego świata* (s. 36), *turyści z kraju i zagranicy* (s. 71); *miłośnik architektury* (s. 1), *miłośnik pieszych wypraw* (s. 61), *miłośnik dawnej techniki i rzemiosł* (s. 36), *miłośnik folkloru* (s. 36), *miłośnik Puszczy Białowieskiej* (s. 70), *miłośnik ziemi tarnogórskiej* (s. 55). Leksem *turysta* nawiązujący do tytułu czasopisma wskazuje na aspekt poznawczy<sup>20</sup>. W podanych kontekstach nie się dwie informacje, przedstawiając osobę nieprzystosowaną do warunków (*zagubiony, zziębnięty, niedzielny*<sup>21</sup>) i wartościowaną negatywnie bądź wskazując pochodzenie (*zagraniczny, z całego świata*), co zdaje się wartością neutralną. Jednak taki typ informacji sugeruje duże zainteresowanie objętym turystyką krajem i pośrednio konotuje go pozytywnie. Natomiast rzeczownik *miłośnik* 'człowiek zamilowany w czymś, mający w czymś upodobanie; amator'<sup>22</sup> odwołuje się do kryterium uczuć i wiązać go można z miłością, która zaliczana jest do wartości etycznych. Przydawki określające ten rzeczownik ukierunkowują na to, co uznane zostało przez kogoś za godne zamilowania – wartościowane pozytywnie: *piesze wyprawy, architektura, dawna technika i rzemiosło, folklor, Puszcza Białowieska czy ziemia tarnogórska*. Przeważają tu odwołania do tego, co jest warte umiłowania w Polsce i to do niej pośrednio odnosić można miłość – wartość zapisaną w strukturze słowa *miłośnik*.

Skrupulatne wyliczanie służy nie tylko wartościom poznawczym. Autorzy wprowadzają elementy oceniające, choć rzadko czynią to wprost. Przykładowo w krótkim sprawozdaniu zatytułowanym „Polska Południe-Północ – w 30 dni» – wyprawa życia bez wyjeżdżania z kraju” autorzy piszą o spotkanych na swej drodze ludziach, wartościując ich pozytywnie przez użycie epitetów: *oryginalny, interesujący, tajemniczy, zabawny*. Natomiast sprawozdawca opisujący rajd młodzieży „Po Górach Świętokrzyskich” (s. 96) buduje obraz spotkanego starszego człowieka, przywołując jego postawę wobec życia, oto przykłady:

A do tego ludzie. Oryginalni, interesujący, zabawni, tajemniczy. Jogini, psychologowie, artyści, robotnicy, funkcjonariusze UB (na emeryturze!), proboszczowie, kolejarze, inżynierowie. (s. 61) Mnie natomiast zaskakuje to, że ten człowiek nie narzeka. Taki już bowiem w Polsce obyczaj, że niemal każdy zapytany, jak mu się powodzi, odpowiada beznadziejnym machnięciem ręki i jęklwym... -ech [...] Stary człowiek dziękuje za pomoc, a my ruszamy dalej (s. 96).

<sup>20</sup> Turysta 'ten, kto uprawia turystykę' SJPDorIX: 363; turystyka 'organizowane zbiorowo wyjazdy poza miejsce stałego zamieszkania, zbiorowe lub indywidualne wędrowki po obcym terenie, zwiedzanie jakichś krajów, regionów itp., mające cele krajoznawcze i zdrowotne' SJPDor IX: 364.

<sup>21</sup> Tu: żartobliwy 'taki, który nie ma doświadczenia, wprawy, praktyki' – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 23, Poznań 1999, s. 317.

<sup>22</sup> SJPDor IV: 707.



Optymistyczne spojrzenie na świat rozmówcy w drugim przykładzie zostaje skonstrastowane przez narratora z powszechnym „obyczajem” narzekania. Autor pisze tu o zaskoczeniu, gdyż spotkany człowiek nie zachowuje się jak większość osób. Ich zachowania określone zostały przez gesty, jakie bardziej niż słowa charakteryzują postawę życiową. Użyte w opisie epitety *beznadziejny* ‘pozbawiony wszelkiej nadziei, nie rokujący żadnej nadziei’<sup>23</sup> i *jękliwy* ‘mający cechy jęku, podobny do jęku, płaczący, żalony’<sup>24</sup> konotują postawę człowieka słabego, który nie podejmuje działań. Zacytowane wykrzyknienie „-ech” pełni funkcję modulanta<sup>25</sup> i podkreśla tę postawę. I przeciwnie, człowiek, który inaczej niż wszyscy „nie narzeka”, reprezentuje wartości witalne czy społeczne.

Stałym elementem czasopisma jest opisywanie materialnych śladów religii i religijności mieszkańców ziem polskich. W analizowanym numerze znajduje się obszerny artykuł z cyklu „Sanktuarium”, dotyczący okoliczności powstania i dziejów aż do współczesności, barokowego Ewangelicko-Augsburskiego Kościoła Pokoju w Świdnicy (s. 80-85). Często przywoływane są budynki sakralne, odnoszące się do różnych wyznań i typów budowli, przykładowo rzeczownik: *świątynia* (28×), który bywa doprecyzowany: *świątynia katolicka* (s. 80), *świątynia protestancka* (s. 80), *świątynia ewangelicka* (s. 84) czy *Świątynia Egipska* (s. 52); *kościół* (84×) w połączeniach informujących o historii, wystroju czy patronie, np.: *drewniany kościół z XVII w.* (s. 96), *barokowy kościół* (s. 59), *zabytkowy XVIII-wieczny drewniany kościół pw. św. Mikołaja* (s. 51), *kościół św. Barbary* (s. 56), *Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii* (s. 56). Leksemem tym określa się budowle związane z wyznaniem katolickim i protestanckim, np. *Kościół Pokoju w Świdnicy* (10×). W tym polu semantycznym znajduje się też leksem *sanktuarium* (8×). Z konkretnym wyznaniem łączą się leksemy *zbór*<sup>26</sup> (s. 16) – wskazujący na protestantyzm i *cerkiew/cyrkiw*<sup>27</sup> (4×) przywołujący prawosławie. Informowanie czytelnika o tym, że na terenie Polski są lub były budynki sakralne różnych wyznań ma przypomnieć długowieczną tradycję tolerancji religijnej, którą zaliczyć należy do wartości etycznych. Oto wybrane konteksty:

Największą atrakcją Sulejowa jest **romańskie opactwo cystersów**. Jest to perełka architektoniczna leżąca na Szlaku Romańskim oraz Cysterskim [...] Innym ciekawym obiektem sakralnym w mieście, do którego zajrzeliśmy na chwilę, jest **neogotycki kościół pw. Floriana Męczennika** (s. 51); Habsburgowie odebrali śląskim protestantom około 11000 **świątyni**, zamieniając je w **kościóły katolickie** [...] Budowa **kościółów protestanckich** została obwarowana licznymi ograniczeniami (s. 81);

<sup>23</sup> SJPDorI: 439.

<sup>24</sup> SJPDorIII: 419.

<sup>25</sup> Zob. E. Laskowska, *op. cit.*, s. 50-56.

<sup>26</sup> Zbór ‘społeczność religijna protestancka, gmina protestancka’ SJPDor X: 934.

<sup>27</sup> Cerkiew ‘kościół wyznania prawosławnego lub katolickich obrządków wschodnich’ SJPDor I: 820.

Zabytki sakralne Białowieży reprezentowane są przez **prawosławną cerkiew** parafialną pw. św. Mikołaja Cudotwórcy, w której na uwagę zasługuje piękny ikonostas z chińskiej porcelany. [...] Z kolei atrakcją Hajnówki jest **cerkiew** pw. Trójcy Świętej (s. 70);

Po jego [ks. T. Sztobryna] śmierci władze [radzieckie] skonfiskowały **sanktuarium** czyniąc z niego państwowy obiekt pożytku publicznego: w dolnym **kościelie** urządzono kino, w górnym zaś – muzeum ateizmu. W **klasztorze** było m.in. więzienie NKWD (s. 58).

Z takich opisów nie tylko poznajemy wygląd i historię budowli (wartości poznawcze), gdyż obiekty kultu religijnego są ponadto wartościowane przez określenia wskazujące na wartości estetyczne: *piękny*, *perełka architektoniczne*, a nawet hedonistyczne, jeśli przyjmiemy za słownikiem znaczenie słowa *atrakcja* 'to, co pociąga, interesuje pewną niezwykłością, urozmaicenie, niespodzianka, przyjemność, rozrywka'<sup>28</sup>. Zakładając, że prymarną funkcją budowli było oddawanie czci Bogu, wskazują one także pośrednio na wartości sakralne.

W opisach polskich budowli sakralnych obecne są też leksemy wskazujące na wielkość budowli, jak *kaplica*<sup>29</sup> (10×), np. *niewielka kaplica drewniana pod wezwaniem św. Andrzeja* (s. 15) i zdrobniła forma *kapliczka* (3×), np. *kapliczka św. Mikołaja w Kakoninie* (s. 96), *katedra*<sup>30</sup> (s. 92). W tej grupie są też zabudowania zakonników, np. *klasztor*<sup>31</sup> (22×), w odniesieniu do budynków Berdyczowa występujący często w szeregowym połączeniu *kościół i klasztor* (7×), jedna krzyżacka budowla określana jest jako *zamek-klasztor* (s. 11), przy którym znajdowały się: *kapitularz*<sup>32</sup> (s. 12), *refektarz*<sup>33</sup> (s. 12), *zakrystia*<sup>34</sup> (s. 12). Na siedzibę zakonników wskazuje też leksem *opactwo* (3×). Do budynków sakralnych nie zaliczę natomiast zamków krzyżackich, chociaż autor pisze o nich: „Zamki nazywały się «Ordenshaus, czyli domy zakonne» (s. 8), gdyż wielofunkcyjność tych siedzib zakonników-rycerzy, opisana w artykule „Na tropach rycerzy spod znaku krzyża – Zamek w Świeciu nad Wisłą” (s. 8-13), wskazuje, że ich charakter religijny był znikomy. Leksyka związana z polem semantycznym budowli sakralnych rozproszona jest w różnych artykułach, zarówno tych dotyczących stricte architektury, sanktuariów, jak i w tekstach związanych z zamkami, wyprawami pieszymi i rowe-

<sup>28</sup> SJPDor I: 242-243.

<sup>29</sup> Kaplica definiowana jako 'mały kościółek, boczna część kościoła mająca ołtarz i tworząca oddzielną całość; oddzielny pokój z ołtarzem, do odprawiania nabożeństw' SJPDor III: 539.

<sup>30</sup> Katedra 'główna świątynia w diecezji pod bezpośrednim zwierzchnictwem biskupa; kościół katedralny' SJPDor III: 618.

<sup>31</sup> Klasztor 'budynek lub kompleks budynków zamieszkiwany przez zakonników (zakonnice) danej reguły' SJPDor III: 708.

<sup>32</sup> Kapitularz 'pomieszczenie przy kościele katedralnym lub klasztorze przeznaczone na zebrania kapituły; dawniej pomieszczenie przy klasztorze, w którym odczytywano zakonnikom rozdział reguły' SJPDor III: 537.

<sup>33</sup> Refektarz 'sala jadalna w klasztorze lub seminarium duchownym' SJPDor V: 870.

<sup>34</sup> Zakrystia 'pomieszczenie w kościele, gdzie księża przygotowują się do odprawiania nabożeństw i gdzie przechowuje się naczynia liturgiczne' SJPDor X: 575.



rowymi, a nawet parkami narodowymi. Szerokie postrzeganie elementów kultury religijnej świadczy o jej szczególnym docenianiu, zarówno w kontekście wartości poznawczych, jak i estetycznych, a także etycznych i sakralnych.

Czasopismo, prócz opisywania terenów Polski, prowadzi stałą rubrykę *Polonica* dotyczącą ludzi bądź terenów związanych z Polską, ale znajdujących się poza jej granicami. W opisywanym numerze zamieszczono artykuł zatytułowany zmodyfikowanym związkiem frazeologicznym „Nie pisz na Berdyczów – pojedź tam”. W tekście wyjaśniono pochodzenie frazeologizmu „pisz na Berdyczów”, ściśle łączącego się z fenomenem tego miasteczka, w którym odbywało się aż dziesięć jarmarków rocznie. Przywołano też wydarzenia i osoby związane z kulturą, gdyż w Berdyczowie m.in. brał ślub Honoriusz Balzak z Ewelina Hańską, urodził się Józef (Conrad) Korzeniowski, a karmelici, sprowadzeni przez Janusza Tyszkiewicza, kilkakrotnie odbudowywali swój klasztor. Opisując kolejną dewastację tej budowli, wykorzystano cytata „szablą odbierzemy”<sup>35</sup>, zniszczenie to dokonane było, gdy „Nasza poczciwa szlachta [...] poczyniała sobie wcale podobnie, jak trzydzieści lat wcześniej tatarska dzicz Chmielnickiego” (s. 58-59). Użycie połączenia *nasza poczciwa szlachta* z opisem jej działania wskazuje na duży dystans, a nawet ironię, gdyż to, co określane jest jako poczciwe, zostało zrównane z dziczą tatarską. I w tym przykładzie wyraźnie widać, że autorzy starają się obiektywnie oceniać poczynania rodaków, nawet te niepochlebne.

Najczęściej jednak przywoływane przez autorów czasopisma wydarzenia historyczne są tylko nazwane w kontekście ich uczestników albo konsekwencji dla konkretnego miejsca czy mieszkańców. W analizowanym numerze jest kilkanaście takich wydarzeń, które dotyczą bezpośrednio lub pośrednio terenów Polski i Polaków, np.: *unia polsko-litewska w Lublinie* (s. 56), *wojna trzydziestoletnia i pokój westfalski* (s. 81), *Insurekcja Kościuszkowska* (s. 92), *wojna francusko-rosyjska i pokój w Tyłży* (s. 78), *powstanie listopadowe* (s. 17, 78), *wojna polsko-bolszewicka* (s. 78, 79), *I i II wojna światowa* (np. s. 75, 78, 79) czy *katastrofa smoleńska* (s. 43). Zazwyczaj określane są tylko nazwy tych wydarzeń, jakby autorzy zakładali, że czytelnik zna ich przebieg. Niektóre jednak opisy są bardziej rozbudowane, jak poniższy fragment dotyczący Berdyczowa:

Biskup żytomierski wezwał karmelitów do powrotu dopiero w maju 1918 r., niebawem zaczęła się jednak **gehenna walk** na Ukrainie, a po niej nastąpiła **noc ZSRR**... W kwietniu 1920 weszły do Berdyczowa wojska polskie. Na terenie klasztoru urządzono szpital, którego nie zdążono ewakuować, kiedy klasztor zajęła armia **Budonniego** (w sierpniu). **Krasnoarmiejcy** palili szpital wraz z rannymi i personelem medycznym (łącznie ok. 600 osób); zniszczyli i ograbili sanktuarium. O karmelitach mówi się w niektórych opracowaniach, że „część z nich zginęła w nieznanych okolicznościach”. Na mocy **Traktatu Ryskiego**, zawartego 18 marca 1921 r., który kończył **wojnę polsko-rosyjską**, Berdyczów znalazł się poza granicami Polski (s. 58).

<sup>35</sup> Można tu mówić o pewnej anachronii, gdyż *Mazurek Dąbrowskiego*, z którego pochodzi tekst, powstał w 1787 r., a w kontekście Berdyczowa komentuje się wydarzenia z 1684 r.

Przywołując powyższe wydarzenia, prócz konkretnych danych historycznych – takich jak daty, liczba ofiar, nazwisko dowódcy, miejsce podpisania traktatu – autor artykułu wprowadził dwie metafory wprowadzające nastrój smutku i cierpienia: *noc ZSRR* oraz *gehenna walk*<sup>36</sup>. W tekście pojawia się też fonetyczne zapożyczenie – *krasnoarmiejec* nazywające żołnierza-czerwonoarmistę. Wprowadzenie nazwy w brzmieniu oryginalnym przybliży odbiorcy język najeźdźcy, a zastosowanie cytatu za „niektórymi opracowaniami” o nieznanym okoliczności zgnięcia karmelitów może pełnić funkcję eufemizmu w kontekście opisywanego bestialstwa armii palącej budynek szpitala wraz z ludźmi. Powyższy opis prócz wiedzy niesie emocje – porusza odbiorcę i wartościuje negatywnie poczynania wrogów.

Podobnie, w sposób nacechowany emocjonalnie napisane zostały inne teksty w „Poznaj Swoj Kraj”. W dalszej części artykułu przedstawię wybrane środki językowe służące wskazaniu na stany emocjonalne autorów tekstu.

Rzadko spotykamy uzewnętrznienie emocji nieprzyjemnych. W tej grupie znajdują się niektóre zachowania ludzkie, a częściej niezależne bezpośrednio od człowieka, które przyjmowane są z dezaprobatą. Językowym sygnałem żalu najczęściej jest leksem *niestety* (15×), jak w przywołanym opisie zniszczenia lipy czarnoleskiej. W funkcji wyrażenia smutku stosowane są też formy: *szkoda* (3×) (*wielka szkoda*), *brakuje* {czego}, w całym numerze czasopisma spotykamy kilkanaście użyć tych form, pełniących funkcję modulantów i wskazujących na szczere zainteresowanie i troskę. Uczucia te towarzyszą wartościowaniu, np.:

[...] do niedawna można było zobaczyć ruiny dwóch potężnych pieców wapienniczych. **Niestety** nie przetrwały próby czasu – częściowo zavalone, zostały rozebrane (s. 51);

**Wielka szkoda**, że o te historyczne i zabytkowe już dziś obiekty, władze miasta zupełnie już się nie troszcza. Porzucone na pastwę losu, są rozkradane i niszczone nie tylko przez ząb czasu, ale i przez wandali (s. 79);

W pobliżu znajduje się co prawda niewielki camping, ale **brakuje** tu chociażby ławek z parasolami lub zadaszaniem, stolików ze sprzedażą regionalnych produktów oraz prawdziwej mariny dla kajakarzy (s. 13);

Mapa o dobrej podziałce [...] **Jej wadą** były z pewnością słabo oznakowane poziomicę, trudno się z niej zorientować, gdzie jest stromo, a gdzie łagodnie (s. 3);

Po drodze mijam zaznaczone na mapie schronisko młodzieżowe, którego już nie ma, jest za to jeszcze dziewięćdziesięcioletni młyn, a właściwie jego z zewnątrz niezłe zachowane ruiny. Nie wiadomo jednak, jak jest w środku. Konstrukcji spiętrzającej wodę już **niestety nie ma**, koła młyńskiego tym bardziej [...]. Kolejna perełka krajoznawcza powoli odchodzi w niepamięć (s. 7).

<sup>36</sup> W wyrażeniu metaforycznym *gehenna walk* wykorzystano biblizm *gehenna* ‘bolesne, ciężkie przejście, wielkie i długotrwałe cierpienie psychiczne lub fizyczne, męczarnie’ – J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków-Warszawa 1995, s. 68.

Ostatni z przytoczonych przykładów zawiera także wyrażenie metaforyczne *perłka krajoznawcza*<sup>37</sup> wartościujące dodatkowo w aspekcie estetycznym popadający w ruinę młyn wodny. W połączeniu tym użyto zdrobnienia wprowadzającego dodatkowe konotacje pozytywne. Połączenie metaforyczne *perłka {jaka}* użyte zostało w czasopiśmie jeszcze dwukrotnie – nazywając romańskie opactwa cystersów *perłką architektoniczną* (s. 51), kościół w Świdnicy zaś *barokową perłką*. Podobnie w znaczeniu przenośnym pojawia się połączenie *gorączka {czego}*: *gorączka srebra* (s. 54), *gorączka bursztynu* (s. 14). Jest to zmodyfikowany frazeologizm<sup>38</sup> – *gorączka złota* ‘pęd do poszukiwania pokładów złota, pogoń za zyskiem’<sup>39</sup>, przy czym poszukiwanym na polskich terenach materiałem było srebro w kopalniach Tarnowskich Gór i bursztyn na Kurpiach. Te materiały oznaczają pożądane wartości, są więc wartościowane pozytywnie w kategoriach ekonomicznych.

Obecne w czasopiśmie wyrażenia metaforyczne nie są wyszukane, nie mają zaskakiwać, raczej pełnić funkcję pozytywnie wartościującej peryfrazy, jak określenie Krakowa *królewskim miastem* (s. 76) czy żubra *królem puszczy* (s. 70). Prócz wymienionych metafor, obecne są także inne tropy poetyckie, które wskazują na wartości estetyczne opisywanych obiektów, waloryzując je przez to najczęściej pozytywnie.

Na uwagę zasługują występujące w czasopiśmie porównania, w których *comparans*, czyli to, do czego się porównuje, stanowi przedmiot powszechnie uznany za wartościowy. Na przykład ruiny pałacyku przyrównane do greckiego Akropolu, który też obecnie ma formę ruin, a wciąż niszczone i odbudowywany Berdyczów zestawiony z mitologicznym feniksem:

[...] dwadzieścia lat temu to miejsce [pałac Kołłątajów] tętniło życiem, było tu muzeum, można było zwiedzać. Dziś wygląda **jak Akropol**, i do tego zagrodzony, tyle go widać, ile pozwala zobaczyć gęsty żywopłot (s. 6).

Jeśli będzie możliwość, to warto odwiedzić Berdyczów – miejsce na tylekroć i tak strasznie umęczonej ziemi. Miejsce, którego **porównanie z feniksem odradzającym się z popiołów** jest po prostu trywialne, jednak żadne trafniejsze nie przychodzi autorowi do głowy... (s. 59).

Autor, wprowadzając to drugie porównanie z mitologii, zwraca uwagę na jego banalność, ale przez to sugeruje jednoznaczność oceny. W historii „umęczonej ziemi” element mitologii uwzniośla ją, wprowadza elementy patosu.

Natomiast porównanie pojawiające się w opisie przeżyć piechurów, zmierzających przez Polskę, ma wskazać na sensacyjność wydarzeń, jakie im towarzyszyły. Sprawozdawcy

<sup>37</sup> Wykorzystano przenośne znaczenie rzeczownika *perłka* ‘o czymś wyjątkowo wartościowym, pięknym, znakomitym’ SJPdOr VI: 240.

<sup>38</sup> Mamy tu do czynienia z modyfikacją wymieniającą – por. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989, s. 54-55.

<sup>39</sup> SJPdOr II: 1235.

po opisie pierwszego dnia wędrowki wprowadzają porównanie do wypowiedzi słynnego reżysera, nie przytaczając jej, zakładają bowiem, że jest powszechnie znane: „A dalej **jak u Hitchcocka** – coraz więcej wrażeń, emocji i przygód” (s. 61). To porównanie także jest sfunkcjonalizowane, wprowadza elementy zaciekawienia i zachęty nie tylko do przeczytania całego artykułu, ale również do sięgnięcia po książkę opisującą szczegółowo tę wyprawę. Artykuł kończy się zdaniem, w którym powtórzono czasownik o funkcji impresywnej *zapraszać* wzmocniony wykrzyknieniem: „**Zapraszamy** serdecznie do wirtualnych odwiedzin, a miłośników pieszych wypraw po naszym kraju **zapraszamy** do dołączenia do wyprawy!” (s. 61).

Stosunkowo często wykorzystywanym środkiem stylistycznym służącym wartościowaniu jest epitet wyrażony przymiotnikiem w stopniu najwyższym. Informując o maksymalnym natężeniu cechy, wskazuje na wyjątkowość i niezwykłość obiektu znajdującego się na terenie „swojego kraju”. Na przykład opisując osobliwość Puszczy Białowieskiej, autorzy wprowadzają formy superlatywne odnoszące się do popularności, wielkości, dawności oraz nowoczesności:

**najbardziej** znane zwierzę występujące w Puszczy Białowieskiej (s. 69), **największy** ssak żyjący w Polsce (s. 69),

**najstarszy** zabytek Białowieży (s. 70),

**najnowocześniejsze** muzeum przyrodnicze w Polsce (s. 70).

Ostatnie przykłady są interesujące, ponieważ wskazują, że swoją wartość obiekty mogą czerpać nie tylko z tego, co związane z tradycją, ale także przez to, co nowoczesne. Nowatorstwo wyrażane jest w czasopiśmie też połączeniem z leksemem *pierwszy*, np.: „**pierwsza na ziemiach** polskich placówka na wolnym powietrzu” (s. 36), „**pierwsza** ścieżka edukacyjna w Polsce” (s. 71).

Inne atrakcje określane formą superlatywną wskazują na wyjątkowość na terenie Polski, a czasami i świata:

**najwyższą** krzywą wieżę w **Polsce** (s. 13);

**najładniejsza** palma kurpiowska (s. 14),

**najbardziej kolorowa** wieś w Polsce (s. 20),

**największy** kiermasz sztuki ludowej i rękodzieła agroturystycznego na Pomorzu (s. 36),

**największa** i **najważniejsza** historycznie kopalnia ołowiu, srebra i cynku w Polsce, wraz z zintegrowanym podziemnym systemem gospodarowania wodą, **największy** tego rodzaju w świecie (s. 55).

Opisując szlaki górskie, autorzy wskazują na ich obiektywną i subiektywną wyjątkowość: „**najdłuższy** szlak bieszczadzkich wędrowek” (s. 40), „**najukochańsze** górskie szlaki – beskidzkie” (s. 46). Użycie stopnia wyższego od przymiotnika *ukochany* jednoznacznie wskazuje na pozytywne uczucia dotyczące opisywanego obiektu – szla-

ków beskidzkich. Autorzy, mając świadomość obiektywnego znaczenia form superlatywnych, wprowadzają też ich modyfikacje, używając wyrażenia o funkcji restrykcyjnej, pisząc „jednym z ...”, np. **jednym z największych jezior zaporowych w Polsce** (s. 71), **jedna z najpotężniejszych fortyfikacji w Polsce** (s. 77).

Na niecodziennosc opisywanych obiektów wskazywać mają też epitety, których autorzy nie nadużywają. Tym bardziej ich obecność podkreśla znaczenie opisywanego rzeczownika: *wyjątkowy, ciekawy, urokliwy, osobliwy* oraz formy zaprzeczone: *niezwykły i niesamowicie*<sup>40</sup>, np.:

Tematem fotografii powinny być **niezwykłe** krajobrazy, zabytki, **urokliwe** miejsca naszej Ojczyzny (s. 72);

Oranżeria egipska stanowi **osobliwy i wyjątkowy** zabytek rzadkiego w Polsce egiptyzującego nurtu architektury (s. 52);

Tory biegną szczytem grobli. Widok pociągu „sunącego” przez jezioro jest **niezwykły** i na długo zapada w pamięć (s. 71);

Zamek krzyżacki [...] zaprasza wszystkich do odwiedzenia i poznania swojej **niesamowicie ciekawej** historii (s. 13).

Wyrażona eksplicytnie zachęta do osobistego poznania miejsca nie jest częsta. Niekiedy, jak w ostatnim przykładzie, to sam zabytek „zaprasza”, zaś autorzy pośrednio – przez wskazanie na oryginalność lub interesujące doświadczenia naocznych świadków stylują do samodzielnego zapoznania się z obiektem, częścią „swojego kraju”.

Analizowany numer, jak wszystkie w tym roczniku, zawiera artykuły związane z fauną i florą. Cykl „W świecie roślin” zatytułowany został: „Śledziennica skrętnolistna” (*Chrysosplenium alternifolium* L.) i dotyczy popularnej na ziemiach polskich rośliny, która jest „niezwykle cennym ziołem”:

Jako surowiec leczniczy służy przede wszystkim kwitnące ziele, nierzadko wyjmowane z ziemi wraz z kłączami. Należy je szybko oplukać i suszy bądź w cieniu, bądź w piekarniku nagrzanym do 50°C. [...] Śledziennica jest bardzo bogata w składniki aktywne. Posiada fitosterole, kwas kawowy, kwercyteryń, penduletyń, olejki eteryczne oraz glikozydy fenolowe arbutynowe. Glikozydy flawonoidowe występujące w śledziennicy określane są mianem chryzosplentozydów (s. 89).

Autor nie tylko opisuje właściwości tej rośliny leczniczej, więc wartościowanej pozytywnie, w aspekcie wartości witalnych – jak w typowym tekście naukowym, ale także przedstawia sposób jej pozyskiwania, zachęcając w ten sposób do samodzielnego wykorzystywania jej właściwości. Artykuł wzbogacony jest fotografiami rośliny i typowych stanowisk, w jakich występuje (s. 88-89). Podobnie stylem naukowym został napisany artykuł w cyklu „Blżej zwierząt” zatytułowany „Ważka. Cichy zabójca” (s. 86-87). Autor najpierw podaje wiele rzeczowych informacji dotyczących tych drapieżców, przytacza

<sup>40</sup> Wykorzystano tu przysłówek w funkcji wskaźnika intensywności cechy przymiotnika *ciekawcy*.

statystyki, dotyczące gatunków ważek w Polsce i na świecie, ich cech charakterystycznych dotyczących budowy, szczególnie oka. Na końcu artykułu zdradza osobiste zainteresowanie opisywanym gatunkiem:

Ważki, albo inaczej odonaty, należą do prymitywnych owadów pierwotnoskrzydłych (*paleoptera*), w których odwłok jest cienki i długi, składający się z 10 segmentów [...] Oko ważki [...] posiada *omatida* (*omatidum* – receptor, podstawowy element budowy oka złożonego) w ilości dochodzącej do czterdziestu tysięcy! [...] Pamiętam ich wyjątkowo wielkie ilości na Pomorzu [...]. Ich piękno zaintrygowało mnie wówczas do utrwalenia ich [...] na fotografiach. Od tamtej pory wachlarz gatunków, którymi dysponuję, powoli, ale rozrasta się (s. 86-87).

Tak jak przy opisie śledziennicy, artykuł ilustrowany jest fotografiami opisywanego obiektu – także w powiększeniu. Konkretnie informacje z pięknymi fotografiami mogą inspirować czytelnika do wnikliwej obserwacji tych niepozornych zwierząt. Oba artykuły dotyczące fauny i flory łączą w sobie wartości poznawcze z estetycznymi.

Dodajmy w tym miejscu, że ilustracje są istotnym elementem czasopisma od początku jego istnienia, czyli roku 1958. W pierwszych latach były to czarno-białe fotografie, ale już w latach 60. pojawiały się barwne ilustracje. W analizowanym numerze zdjęcia nie znajdują się tylko na stronach 90-91, gdzie umieszczono tabelę ze spisem treści poprzedniego rocznika, często natomiast na jednej stronie znajduje się kilka fotografii. Oprócz okładek, na których jest w sumie 18 zdjęć (także produktów reklamowanych), w całym numerze znajduje się w sumie 170 barwnych fotografii oraz trzy zdjęcia fragmentów map. Dobra jakość materiału ilustracyjnego jest ważnym czynnikiem, który wskazuje na wartości estetyczne opisywanego kraju.

Podsumowując, można z całym przekonaniem stwierdzić, że autorzy czasopisma „Poznaj Swój Kraj” zachowują starożytne wskazania Kwintyliana: *docere, delectare, movere*, gdyż uczą przez wskazanie na piękno, które zdolne jest poruszyć odbiorcę. Wiedza przekazywana jest w sposób przystępny, nie została pozbawiona subiektywności. Bogactwo ukazwanego kraju wyraża się przez wieloaspektowość tematyki. Jeden numer czasopisma wskazuje na mozaikowość pól semantycznych odnoszących się do tego, co nazwać można „swoim krajem”. Czytelnik ma jednak świadomość, że pełniejszy obraz można zrekonstruować przez lekturę kolejnych numerów, z których wyłaniać się będzie wartość kraju-ojczyzny w kategoriach przestrzennych i wspólnotowych<sup>41</sup>. Wartość ta wypływa z różnorodności tematyki zarówno w odniesieniu do geografii, jak i zabytków oraz ludzi, którzy przyczynili i przyczyniają się do tworzenia polskiej kultury. To wszystko okazuje się wartością w oczach autorów czasopisma i ma swój wyraz na płaszczyźnie językowej. Wyraża się różnorodnością poruszanych tematów oraz wykorzystanymi środkami stylistycznymi. Wzbogacenie czasopisma licznymi fotografiami czyni jego lekturę przyjemną.

<sup>41</sup> Zob. J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 76-78.



## Bibliografia

- „Poznaj Swój Kraj. Miesięcznik Krajoznawczo-Turystyczny” 2016, nr 1-3 (645-647), red. nac. Paweł Cukrowski, Warszawa.
- Bartmiński J., *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 59-86.
- Bąba S., *Innowacje frazologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.
- Godyń J., *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków-Warszawa 1995.
- Kiklewicz A., *Dwanaście funkcji języka*, „LingVaria” 2008, nr 2, s. 9-27.
- Laskowska E., *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.
- Łysakowski T., *Wpływowe osoby. Gramatyka i perswazja*, Warszawa 2005.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 23, Poznań 1999.
- Puzynina J., *Jak pracować nad językiem wartości*, „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Bartmiński, J. Puzynina, Wrocław 1989, s. 129-137.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969.
- Tokarski R., *Struktura pola znaczeniowego. Studium językoznawcze*, Warszawa 1984.
- <http://www.poznaj-swoj-kraj.pl/> [dostęp: 29.07.2019].

### „Poznaj Swój Kraj”. O wartości poznawczej i innych wartościach w miesięczniku krajoznawczo-turystycznym

**STRESZCZENIE:** Celem artykułu jest przedstawienie wartości opisywanych w jednym numerze czasopisma „Poznaj Swój Kraj. Miesięcznik Krajoznawczo-Turystyczny”. Odwołując się do wyrażonych eksplicitnie w tytule wartości poznania, przybliżam pola semantyczne, jakie autorzy łączą z pojęciem kraju. Jest to zarówno jego ziemia i kultura, jak i ludzie, którzy ją kształtowali i kształtują. Zwracam też uwagę na stylistyczne cechy języka, gdyż one także mają wymiar aksjologiczny, wskazując na to, co dobre i poruszające.

**SŁOWA KLUCZOWE:** wartość, kraj, język, poznanie, piękno

### “Discover your country”. On cognitive value and other values in the tourist and travel monthly magazine

**SUMMARY:** The purpose of the article is to present the values described in one issue of the magazine “Poznaj Swój Kraj. Miesięcznik Krajoznawczo-Turystyczny”. (“Discover Your Country. Tourist and Countryside Monthly Magazine”). Referring to the cognitive values expressed explicitly in the title, I present the semantic fields that the authors combine with the concept of the country. It is both his land and culture, and the people who shaped it in the past and shape it now. I also point out the stylistic features of the language, because they also have an axiological dimension, indicating what is good and moving. On the basis of contexts, I also extract such values as aesthetic, ethical ones (e.g. social, sacred) which can be found in the magazine.

**Keywords:** value, country, language, cognition, beauty